

Gazeta Robotnicza

Organ Polskiej Partji Socjalistycznej

Pismo codzienne dla polskiego ludu pracującego

Przedpłata wynosi na pocztę miesięcznie z przyniesieniem do domu 4,50 mk., kwartalnie z przyniesieniem do domu 13,50 mk., u kolporterów miesięcznie 3,00 mk., pod opaską miesięcznie 6,00 mk., za granicą pod opaską miesięcznie 7,50 mk. Poledyńczy numer 40 fen

Telefonu nr. 1150.

Cała ogłoszeń za jeden wiersz petylowy jednołamowy lub ego miejsce 80 fen. Za reklamy dwułamowe 8,00 mk. Na cześćcie umieszczania ogłoszenia udzielamy stosowny opust. Wszelkie listy i przesyłki pieniężne należy adresować: „Gazeta Robotnicza”, Katowice O.-S., Schliesslach 101.

Redakcja i administracja znajdują się w Katowicach, ul. Ratuszowa nr. 12. Wydawca Józef Białasiewicz w Katowicach. Odpowiedzialny redaktor W. Rumpelt w Katowicach

Pogotowie militarystów niemieckich.

19. stycznia b. r. rozpoczyna się w Paryżu konferencja rządów Ententy. Podczas obrad dominować będzie sprawa rozbrojenia w Niemczech wojskowych formacji ochotniczych, wśród których najwybitniejsze dziś miejsce zajmuje organizacja leśniczego Eschericha w skróceniu „Orgesch” zwana (Organisation Escherich). Warto wobec tego zdać sobie sprawę z jej istoty i celu.

„Orgesch” łączy w sobie wszystkie te żywioły, które zorganizowały i przeprowadziły zamach Kappa. „Einwohnerwehr”, „Zeitfreiwillige” i wszystkie korpusy ochotnicze, które pozornie zostały rozwiązane, złączyły się w „Orgesch” i stworzyły sobie w nim aparat, który podobno ma wzorowo funkcjonować. Żyją tam wszystkie tendencje, dążące do utrzymania pruskiego militarysty w formie ułajonej, skryły się tam wszystkie elementy, które się nie mogą pogodzić z myślą, że ostatnia godzina tego militarysty wybiła.

Wychodząc z założenia, że „Reichswehr” w dozwolonej przez Ententę sile nie zadowolila się o dawnej potędze sfer militarnych, niemiecki sztab generalny stworzył już w pierwszych miesiącach po rewolucji obok właściwej armji jeszcze cały zastęp ubocznych związków wojskowych, usprawiedliwiając ich istnienie koniecznością wzmocnienia siły zbrojnej ze względu na pokój i porządek wewnętrzny.

Przynajmniej tak miało to wyglądać wobec Ententy. Na dłuższą metę osłona ta okazała się niedostateczną. Formalnie miała np. „Einwohnerwehr” być tylko korpusem posiłkowym, mającym za zadanie uzupełnić w chwili odpowiedniej „Reichswehr”, by wspólnie z nią stworzyć na zewnątrz jednolity front bojowy. Tymczasem „Einwohnerwehr” liczyła kilka tygodni temu przed formalnym jej rozwiązaniem co najmniej dwa miliony ludzi, stojących pod dowództwem wojskowym i odbywających regularnie ćwiczenia i manewry.

Różnica wieku między poszczególnymi członkami, oraz luźne spojenie wojskowe formacji osłabiały zdolność bojową „Einwohnerwehry”. Stworzono przeto dla uzupełnienia organizacji „Sicherheitswehr”, również dzielącej się na sztabu. Miała ona się składać w Niemczech co najmniej z dwustu tysięcy ludzi. Jest ona rozmieszczona w koszarach, dowódcami jej są wyłącznie oficerowie służby czynnej, na czele zaś stoją sztabowcy, dla których z powodu redukcji armji nie znalazły się miejsca w „Reichswehru”. Szeregowcy wedle ustawy rekrutują się z czynnego korpusu podoficerskiego, albo z osób, które co najmniej rok odbywały służbę w polu.

Aż do konferencji w Spaa odbywały te oddziały ćwiczenia wedle rygoru wojskowego. Miały nowoczesne uzbrojenie, odbywały nowoczesną służbę polową, tworząc tem samem dobrą zastępy pierwszorzędnej wartości, które w stosownej chwili miały być rozdzielone pomiędzy oddziały „Einwohnerwehr”, by z niej w szybkim tempie uczynić formację bojową, przystającą w połączeniu z „Reichswehrem” potęgą

militarną, mogącą podjąć nową wojnę i przylem z widokami powodzenia.

Obok tego istniała jeszcze organizacja oficerska, t. zw. „Zeitfreiwillige”, w której skład wchodził oficerowie czynni i aspiranci oficerscy. Miała ich również rozrzucić w odpowiedniej chwili wśród „Einwohnerwehr”.

Konferencja w Spaa zniweczyła pozornie wszystkie te daleko sięgające plany. „Einwohnerwehr” i „Zeitfreiwillige” postanowiono rozwiązać, „Sicherheitswehr” pozbawić wszelkich cech militarnych. Piękne sny militarystów niemieckich zdawały się być rozwiązane. Niemcy zmuszono do rozbrojenia, zostawiono im tylko stu-tysięczną armję. Z taką garstką trudno byłoby coś począć.

Zaczęto więc się oglądać za czemś innem, za czemś nowem i znaleziono je w organizacji bawarskiej „Einwohnerwehr”, które pozornie się rozwiązując, przyjęła nazwę „Selbstschutzu”, rozszerzając się z Bawarii po całym państwie. Na czele jej stanął radca leśny Eschericht.

Filje tej organizacji powstały i gdzieś indziej. Natychmiast po zamachu Kappa w marcu b. r. kapitaliści wypędzeni z Berlina nie wyrzucili się swoich planów ani na jedną chwilę. Najdzielniejsze ich podpory, korpusy ochotnicze (Freikorps), które w zamachu odegrały decydującą rolę, podległy rozwiązaniu, dowódcy ich nie wrócili jednak do innych produktywniejszych zajęć. Swoich wiernych zwolenników ściągali na wieś, umieszczając ich tam po dworach, każąc im dla pozorów pracować w polu. Powstał więc znowu aparat wojenny, mogący być w każdej chwili wprowadzony w ruch. „Rozwiązane” korpusy rozłożone są obecnie po pewnej reorganizacji w rozmaitych powiatach Śląska, Wschodnich Prus, Brandenburgji i Pomorza, — niby półwieńcem, więc dokoła Polski. Oddziały rozmieszczone są plutonami według rodzajów broni tak, że zdolne do zbiórki mogą w każdej chwili stworzyć korpus posiłkowy, podążający na zagrożone placówki.

Nie tylko w Bawarii, ale również „Einwohnerwehry” innych krajów przeistoczyły się w „Selbstschutzu”. Istnieją też jeszcze i „Zeitfreiwillige” i inne korporacje oficerskie, pod nazwą przygodnych a niewinnych związków sportowych. Są one jednak wszystkie pod komendą Eschericha.

Należy więc stwierdzić, że mimo postanowień konferencji w Spaa wszystkie tajne i ukryte organizacje, uzupełniające „Reichswehr” wola daleko zbawienny swój żywot, że nie są rozwiązane, a zmieniły tylko swoje dawne nazwy. Faktem jest, że „Orgesch” stała się czynnikiem o wiele groźniejszym, aniżeli nim były poprzednie organizacje. Orgesch łączy wszystkie istniejące w Niemczech tajne organizacje w jedną całość, stawia je pod jednolitą komendą, usuwając w ten sposób wszystkie braki wynikające z nieskoordynowanej pracy, jakimi się odznaczały dawne formacje, które brały udział w nieudanym zamachu Kappa.

Należy wreszcie dodać, że Escherich jest tutaj tylko wysuniętą naprzód figurą. Właściwi organizatorzy „Orgeschu” siedzą w ukryciu. Generalowie: Ludendorff, Luetwitz, pułkownik Bauer, major Bischoff, dowódcy korpusów ochotniczych, oficerowie wydaleny z Reichswehru itd., oto faktyczni działacze i organizatorzy daleko idącego przedsięwzięcia, któremu radca leśny daje tylko swoje nazwisko. Rozumie się, że zdolność i siła robocza Eschericha również nie są do pogardzenia.

To też proletarijat niemiecki pilnie baczny na ręce militarystów, wciąż coś knujących, ciągle przygotowujących się do likwidacji rewolucji niemieckiej i wojny odwetowej.

Pośrednicy szkodnikami społeczeństwa

Układ gospodarczy, w którym żyjemy, jest tego rodzaju, że żaden produkt nie może przejść bezpośrednio z rąk tego, kto go wyrobił, do rąk tego, kto go zużywa, lecz musi odbyć dłuższą lub krótszą podróż poprzez pośredników. Produkty rolne, np. zboże w postaci chleba nie przechodzi bezpośrednio od rolnika na stoł spożywającego je — dajmy na to — tkacza miejskiego, jeno odbywa długą wędrówkę od kupca do kupca, od pośrednika do pośrednika, zanim przyjdzie wreszcie — znacznie wzrosłszy w cenę — na stół tego, kto ma je spożyć. Podobnie — wyrobione przez tkacza w mieście tkaniny na odzież dla rolnika nie idą do niego bezpośrednio, lecz odbywa a długą wędrówkę po różnych kupcach, czyli pośrednikach. Pośrednicy sami nie nie wytwarzają do pomnożenia bogactwa społecznego bynajmniej się nie przyczyniają, twierdzą tylko, że ułatwiają wymianę produktów pomiędzy wytwórcami, w rzeczywistości zaś nie ułatwiają, lecz utrudniają, stwarzając pewien szczególny zamek gospodarczy, w którym tylko oni sami umieją się zorientować i z którego duże czerpią zyski.

Pośrednicy przynoszą ogromną szkodę społeczną zawsze, szczególnie jednak wpływy ich stają się uciążliwe w chwilach przesilen gospodarczych, kiedy brak wielu rzeczy najsłabszych, kiedy koleje źle działają, kiedy całość gospodarki społecznej jest zachwiana. Wówczas w takim zameczku ogólnym powstaje raj prawdziwy dla pośredników — Im gorzej, tem lepiej — wołają oni między sobą — mnożą się, mnożą się, gryzą po deszczu.

Obecnie przeżywamy okres wielkiego bezładu gospodarczego: bardzo wielu rzeczy niezbędnych brak zupełnie. To też mnóstwo nieprzebranej masy przez pośredników. — Bo któż teraz nie handluje? — Wszyscy zabrali się do kupowania, sprzedawania, zamieniania, niby ułatwiania itd. — Kraj cały w ruinie a kupców wszystkich wyznał mnóstwo nieprzebrane.

Pośrednikami — i to rodzaju najszkodliwszego — są także bankierzy. Otóż w większych miastach wzrosła w ostatnich czasach ogromna gromada banków najrozmaitszych. W śródmieściu spotyka się je dosłownie co kilka kroków. — Wszelkie to pasożyty, wysysające krew ze znieszczonego organizmu społecznego.

Im więcej będzie kupców i bankierów, tem straszniejsza będzie przyszłość i tem trudniej będzie z niej wybrać.

Pośrednik — to robak toczący we wnętrzu gospodarke społeczną; żyje także brzydactwem kosztem cudzym i jeśli pozostawimy mu

swobodę działania, doprowadzimy wszystko do rozkładu ostatecznego, do śmierci.

Kooperatywa — czyli, jak teraz mówić należy, spółdzielnia — to taka organizacja gospodarcza, która z powodzeniem wypowiada walkę pośrednikom; a walczy z nimi nie przy pomocy kar i więzień, jeno w ten sposób, że sama lepiej sprawniej i taniej robi to, co oni robić usiłują. Spółdzielnie usuwa pośrednika przez to, że czyni go niepotrzebnym.

Ruch spółdzielczy rozwija się coraz silniej i ma na liście trwałej egzystencji.

A po nódz w tem muszą zarówno władze państwowe przez należyte zrozumienie i oświecenie znaczenia spółdzielczości, jak pomiędzy musimy sobie sami przez możliwe rychłe dojście do porozumienia pomiędzy rozmaitemi kierunkami w ruchu spółdzielczym.

Spółdzielczość musi mieć jeden front wystawiony przeciwko jednemu wrogowi, którym jest pośrednik.

Towarzysze! Zgłaszajcie się na członków Robotniczego Stowarzyszenia Spożywczego!

Socjaliści i komuniści w Jugosławii.

Za wzorem socjalizmu niemieckiego i ostatnio francuskiego dokonał się też w Jugosławii rozłam między socjalistami a komunistami. — Przy powstaniu państwa południowo-słowiańskiego, w skład którego weszły Serbia z Czarnogórą, Chorwacja ze Sławonią, Bośnią i Hercegowiną, oraz słowiańskie części byłej Austrii, istniały na wszystkich tych terytorjach cztery stronnictwa socjalno-demokratyczne: serbskie, bośniackie i słoweńskie w Krajinie i dolnej Styrii. Po połączeniu się wszystkich tych krajów w jedno państwo połączyły się dwa partie serbska i bośniacko-hercegowińska w jedno stronnictwo, przyczem komunistom udało się stać na czele połączonej partii pod nazwą „jugosłowiańska partja komunistyczna“. Partja ta odrazu zgłosiła przysłanie do moskiewskiej międzynarodówki. Ci socjaliści w Serbii i Bośni, którzy pozostali wierni dawnym hasłom, chcieli uniknąć rozdzielenia klasy robotniczej i pozostali partji także wtedy, gdy komuniści zaczęli swobodnie narzucać swoje metody. Starzy ci członkowie odmówili jednak udziału w kierownictwie i nie przyjęli też kandydatury do konstytucji.

Mimo to ostateczny rozłam nie dał się uniknąć. Organizacja socjalno-demokratyczna zgłosiła zaprzetywanie na manifestacje, poczem komunistyczny zarząd partyjny bez zwolnienia sądu i zapytania się kongresu wykluczył z partii na manifestacje podpisanych członków. Wśród wykluczonych znajdują się wszyscy starzy przywódcy serbscy i bośniaccy, którzy partję zaryzykowali przed wojną, którą kierowali, między innymi znani w międzynarodowym socjalizmie tow. Petrović, Topalović, bracia Jaksio itd. — Wyłączeni założyli obecnie w Belgii samodzielną organizację polityczną, a na przyszły miesiąc będzie się pierwszy kongres nowej socjalno-demokratycznej partji Serbii i Bośni. Nowa partja zapowiedziała też swój udział w międzynarodowej konferencji w Wiedniu dnia 22 lutego.

Najważniejszą dla nowej partji kwestją jest, czy uda się jej utworzyć razem z socjalistami serbskimi i chorwackimi jedną partję na terenie państwa południowo-słowiańskiego. Dotychczas istniały wielkie różnice zdań między socjalistami słoweńskimi i chorwackimi z jednej a bośniacko-hercegowińskimi z drugiej strony. Socjaliści słoweńscy i chorwaccy uważali powstanie państwa południowo-słowiańskiego za rewolucję narodową, w której i klasa robotnicza wzięła udział, a w następstwie tej rewolucji wstąpi przywódcy socjalistów słoweńskich i chorwackich do pierwszego rządu nowego państwa. Komunisty serbscy stali w najzacieplejszej walce z militarystem serbskim, który rząd w nowym państwie, a temsamem byli też w opozycji wobec rządu.

Te przeciwieństwa zostały jednak wskutek swobodnego rozwoju wypadków ujednolcone. Socjaliści ministrowie dawno już wystąpili z rządów, w którym nabrali przekonania, że w kraju o tak silnie wybitnie rolniczym, w którym realna siła klasy robotniczej z natury rzeczy musi być nieznaczna, przez udział w rządzie nie tylko nie zyskuje się dla klasy robotniczej, ale nie można nawet było przeszkodzić najbrutalniejszym prześladowaniom tejże klasy. Uspołobienie solidarności narodowej, które ogarnęło słoweńską i chorwacką klasę robotniczą w dniach rewolucji, i chęć, przeciwieństwa klasowe zaostrzyły się, socjaliści przesunęli się bardziej na lewo i nastąpiło zbliżenie się między partją słoweńsko-chorwacką a serbską. Po wykluczeniu socjalistów z partji przez komunistów należy się spodziewać, że połączenie się wszystkich sił socjalistycznych w państwie południowo-słowiańskim zostanie w najbliższym czasie dokonane.

Jak to Niemcom polskie kartofelki smakuja.

„In Polen ist nichts zu holen“, powiadają nam Niemcy a tyłko, a jak trzeba kartofli, świnek, czy innych smacznych a zdrowych rzeczy, to wnet do Polski się udają.

Leży o to przed nami list przewodniczącego powiatowego wydziału do władz gminnych w sprawie sprowadzenia kartofli z Poznańskiego. Cena tych kartofli została ustalona 19.50 marek, za centnar w Kluczborku, a dostarczona być może na 1. marca b. r. Wymaga więc w tym niemieckim dokumencie pan przewodniczący, by gminy podały w ciągu 48 godzin wielkość swego zapotrzebowania.

Tak to, panowie Niemcy, opowiadacie o biedzie polskiej, a jak „przyjdzie kryśka na Małyska“, to pędzicie czempredzej do Polski, gdzie nigdy nie brakło i nie zabraknie żywności i chleba.

„Bo polska ziemia chlebna
głodnym ludziom jest potrzebna.“
Jastrzębiec.

Przegląd polityczny

Zaburzenia w Berlinie.

(Pat.-Radio.) W Berlinie przyszło do zaburzeń z powodu demonstracji komunistów z okazji rocznicy śmierci Liebknechta i Róży Luksamburg. Przed hotelem Adlon tłum chciał rozbroić policję, przyczem pobito jednego policjanta, a zaś cywilnych odniosło rany. Według urzędowego sprawozdania tłum usiłował przerwać kordon policji i wtargnąć do parlamentu. Na rogu ulic pod Lipami i ul. Wilhelma patrol dał ognia w powietrze, gdy tłum chciał wtargnąć na ul. Wilhelma, przy której mieszka kanclerz Ebert i gdzie znajduje się ministerjum spraw zagranicznych.

Obrady nad konwencją polsko-gdańską.

Warszawa. [Pat.] Wczoraj w południe pod przewodnictwem szefa departamentu Prezydium Rady Ministrów rozpoczęły się narady nad wykonaniem konwencji polsko-gdańskiej.

Umowa polsko-niemiecka w sprawie wzajemnego traktowania przedstawicieli politycznych.

Warszawa. [Pat.] Z ramienia Ministerjum Spraw Zagranicznych wyjechał do Berlina p. Szczepanik w sprawach podpisania umowy polsko-niemieckiej w przedmiocie traktowania przedstawicieli politycznych.

Przemysł czeski.

Praga, 17. 1. Odbyło się w Liberon konferencja właścicieli fabryk tkackich, na której obradowano nad prośbą robotników, którzy oświadczyli go owość pracowania za wynagrodzeniem niższym o 30 proc., a to pod groźbą zamknięcia wszystkich tkalni. W magazynach tych fabryk znajdują się olbrzymie zapasy towarów, których nie można wywieźć do państw sąsiednich wobec niskiego stanu waluty tych państw.

Z kongresu socjalistów włoskich.

Paryż. [Pat.] Na kongresie socjalistycznym w Liornie przywódcy socjalistyczni, przedstawiając program komunistyczny, oświadczyli, że masy włoskie nie są jeszcze dojrzałe do rewolucji.

Niemiecka wymówka.

Moskwa. (Pat.) Ponieważ Niemcy prosiły o pozwolenie zatrzymania artylerji w twierdzach i o wzmocnienie stałego wojska ze względu na możliwość wojny rosyjsko-polskiej, delegat rosyjski w Berlinie Kopp oświadczył oficjalnie, że rząd sowiecki dąży wszelkimi sposobami do pokupu i sądzi, że również i Polska tego sobie życzy.

Zakaz strejków w Rosji.

Poldhu. [Pat.] Do Sztokholmu donoszą z Moskwy, że rząd sowiecki zakazał strejków. Strejkujący będą skazani na 5 lat więzienia, a rodziny ich będą pozbawione kart żywnościowych.

Z życia partji

Załęże. W niedz. 16. stycznia odbyło się miesięczne zebranie członków T-wa PPS. Przewodził tow. Smigoń, referował tow. Bialecki. W dyskusji przemawiał kilka tow. Sprawozdanie ze zjazdu XVII PPS. zdał tow. Pawlik. W rozmowach zosła poruszana sprawa wydalenia dziewcząt z kopalni Kleofas. Po wyczerpaniu porządku dziennego zamknął przewodniczący zebranie okrzykiem: „Niech żyje PPS.“

Sekretarz.

Załęże Hałm. W niedz. 9 stycznia odbyło się zebranie PPS., na którym referował tow. Wesły. Później nastąpiły wybory zarządu z nast. tow.: przewodn. P. Bluszcz, zast. przew. M. Krzemieński, sekretarz J. Krzyżowski, skarbnik M. Kracha, rewizorzy K. Lorenz i Kendzior.

Na zebraniu przystąpiło na członków PPS. nowych członków 25. Zebranie zostało zakończone odśpiewaniem „Czerwonego Szendara“.

Sekretarz.

Frydlandshuta. W niedz. 9 stycznia odbyło się zebranie PPS., na którym przewodniczył tow. Gogolin a referował tow. Rubin. W dyskusji przemawiał tow. Opieła. Przy końcu zabrakło jeszcze raz głosów tow. Rubin, wyrażającą zastrzeżenie, co to jest bolszewizm. Zebranie zostało zamknięte okrzykiem „Niech żyje PPS. i Niepodległa Polska Socjalistyczna!“

Sekr.

Pszyszowice. 14. stycznia odbyło się zebranie PPS., na którym referował tow. Machulla na temat „Historja PPS. na G. Śląsku“. Później nastąpiły wybory do nowego zarządu z nast. tow.: przewodn. J. Poloczek, sekretarz P. Dreja, skarbnik Tomecki, rewizorzy St. Szipa i W. Tomecki.

Nowych członków przyjęto 13. Zebranie zostało zamknięte okrzykiem: „Niech żyje PPS!“

Sekretarz.

Niemieckie Piekary. W niedzielę 9 stycznia odbyło się zebranie PPS. Referował tow. Roesner na temat: „Emigranci a plebiscyt“. W dyskusji przemawiał tow. Kuhna. Po sprawozdaniu ze zjazdu, które zdał przewodniczący i po przyjęciu do PPS. 4 nowych członków, zebranie zostało zamknięte okrzykiem „Niech żyje PPS. i Niepodległa Polska Republika Socjalistyczna!“

Sekretarz.

Brzozowice. W niedzielę 9 stycznia odbyło się wiec z ramienia PPS. Przewodził tow. Reichmann, referował tow. Olejnik. W dyskusji nie zabierał nikt głosu. Na wiecu brało udział 20 kobiet i 50 mężczyzn.

Po wiecu odbyło się walne zebranie PPS., na którym wybrany został nowy zarząd z nast. tow.: przewodn. W. Krauz, zast. przew. J. Swoboda, sekretarz St. Niespór, skarbnik J. Swoboda, rewizorzy Jarząbek i Fr. Respondek.

Sekr.

Makoszowy. 2 stycz. odbyło się publiczne zgromadzenie robotnicze, na którym referował tow. Choroba na temat: „Jakie cierpienie znośił lud pracujący pod zaborem pruskim?“ W dyskusji nikt nie przemawiał. Na wiecu było około 600 osób. Wiece zakończono okrzykiem: „Niech żyje PPS.“

Nowa Wieś. W niedz. 16 stycznia odbyło się zebranie T-wa PPS. przy bardzo licznej liczbie członków. Zebranie zajął przewodn. tow. Dziada, referat wygłosiła tow. Anna Drózdka na temat: „Walka ludów na świecie“. Zebrani wysłuchali z ogromnym zainteresowaniem referatu tow. Drózdki. Później nastąpiło sprawozdanie ze zjazdu PPS. a następnie po wyczerpaniu porządku dziennego zebranie zostało zamknięte.

Sekretarz.

Kochowice. W niedz. 9 stycznia odbyło się zebranie T-wa PPS. Przewodził tow. Nowak, referował tow. Tyrała. Po referacie zdał jeden z delegatów sprawozdanie z XVII zjazdu PPS. W dyskusji zabierał głos tow.: Kuczmierz i Nowak. Zebranie zamknięte zostało okrzykiem „Niech żyje PPS.“

Sekr.

Zruchu zawodowego

Zapowiedź lokautu drukarskiego w Krakowie.

Z powodu postawienia przez pracowników drukarskich krakowskich żądania 75 proc. podwyżki wydawcy pism zapowiedzieli lokaut, poczynawszy od 1-go lutego.

Strajk drukarzy w Poznaniu.

W Poznaniu trwa już od czterech tygodni strajk drukarzy, który wybuchł z następujących powodów: drukarze zaczęli rokować o podwyżki nie wymieriali jednak z góry wysokości podwyżki, chcąc ustalić ją wspólnie z właścicielami. Właściciele drukarni nie chcieli się zgodzić nawet na rokowania w tej sprawie, tak, że drukarze zmuszeni byli porzucić pracę.

Strejk objął wszystkie drukarnie i introligatornie, z wyjątkiem rządowych, które zawarły umowę ze związkiem na mocy której pracownicy tych zakładów otrzymują tymczasowo 50 proc. podwyżki, a resztę po załatwieniu zatargu.

Przedstawiciele drukarzy żądają 100 proc. podwyżki, zapłaty za strejk i przyjęcia wszystkich z powrotem do pracy.

Właściciele drukarni chcieli zakończyć zatarg i ofiarowali 60 proc. podwyżki, ale [jak oświadczył główny agent syndikatu przemysłowców, niejaki Bolt, na posiedzeniu obu stron w dniu 12. b. m.] cofnęli swoje obietnice, gdy Bolt polecił to uczynić.

Wzajemnie za to p. Bolt ofiarował laskawie drukarzom 5 proc., a wreszcie 10 proc. podwyżki.

Korespondencje

Koźle. (Gołciewicz.) Za pomocą fałszowanych dokumentów i doniesień usiłują Niemcy przekonać koalicję o „polskich gwałtach“. Radzimy im, by postępowali ostrożnie, bo na to, że nie my, lecz oni właśnie są przyczyną niepokojów na G. Śląsku, mamy dowody, które opierają się na stwierdzonych faktach.

Oto jeden z całej masy gwałtów niemieckich: W Gościęcinie, powiecie kozielskim, napadła niedawno banda Heimattrojerów na kontrolera plebiscytowego pana Pająka. Banda ta zgromadziła się przed jego domem, znalazła się zaraz komendant i broń. Słychać było okrzyki: „Strzelaj i bić granatami ręcznymi!” Tylko dzięki wielkiej przytomności umysłu udało się panu Pająkowi uratować.

Skąd się wzięła broń u większej ilości ludzi? Skąd nagle znalazł się komendant? Nie dowodzi to chyba pokojowego usposobienia Niemców.

Ludność naszego powiatu żąda unicestwienia tych stosstrupperskich bojówek, które zagrażają jej życiu i uniemożliwiają wykonywanie kontroli plebiscytowej.

Iskra.

KRONIKA

Straszne morderstwo.

Brzezinka (pow. Katowicki.) W dniach ostatnich o godzinie 7 wieczorem napadli bandyci w liczbie około 20 na dom rzeźnika Podzimskiego. P. Podzimski zdołał uciec, aby zawołać o pomoc. Po ucieczce jego bandyci weszli do domu, zastrzelili jego żonę i zaczęli rabować. Tymczasem pan P. natrafił na patrolkę trzech policjantów plebiscytowych. Gdy jeden z policjantów plebiscytowych wszedł do domu, został ugodzony śmiertelnie. Przybyli na pomoc policjanci plebiscytowej Polacy. Bandyci strzelali z rewolweru i rzucali granaty ręczne. Jeden z przybyłych Polaków nazwiskiem Lełonek został zabity. Potem obrońcy zmuszeni byli się cofnąć. Przypadkowo przejeżdżał tamtędy furman Dudzik. Bandyci załapali, aby ich odwieźć, a kiedy ten się wzbraniał, zastrzelili go i ranili dwóch, którzy byli na wozie Dudzika, mianowicie Piłka i Chochola. Bandyci zrabowali 15000 marek i wiele rzeczy. Bandyci rozmawiali tylko po niemiecku, a dość często padali z ich ust obelżywe słowa pod adresem Polaków.

Z tych obelg i niemieckiej mowy możemy śmiało przypuszczać, że byli to emigranci-stosstrupperzy, co tu przybyli na Górny Śląsk tylko dla zrobienia interesu na niemieckim patriotyzmie, a nocami nie gardzą bandyckimi zabawkami.

Kościuszko pod Racławicami.

Katowice. Sztuka ta wzbudziła na całym Śląsku wielkie zainteresowanie i cieszy się stałym powodzeniem, tak, że w Katowicach wkrótce odbędzie się już trzecie z rzędu przedstawienie. Na pierwszym i drugim przedstawieniu teatr był przepiękny i wielka część publiczności musiała odejść bez biletów. Wobec tego naznaczono na 24. b.m. ponowne przedstawienie „Kościuszki pod Racławicami” w teatrze miejskim w Katowicach, w tej samej obsadzie, z dekoracjami artysty-malarza Świniarskiego. — Poza tem sztukę tę publiczność bytomska ujrzy po raz pierwszy na scenie swego teatru miejskiego dnia 25. b. m.

Katowice. Z nakazu Komisji Międzysojuszniczej zawieszono „Oberschles. Kurier” na 4 i „Katowitzer Zeitung” na 8 dni.

Niemcy kupują karty legitymacyjne

Bytków. Donoszą nam, że niejaki Wilhelm Porczek z Bytkowa, Heimattreuer, chciał kupić kartę legitymacyjną od p. J. urzędnika tutejszy gminy, dając mu za kartę 200 marek.

Zbrojenia niemieckie.

Na kopalni „Krugschacht” wyszedł tajny rozkaz podpisany przez Geh. Oberbergat Wiggert, w którym wzywa się wszystkich urzędników by stawili wnioski o pozwolenie na noszenie broni [Waffenschein]. a kto już ma ten „Waffenschein” powinien o tem donieść. W stolarni tejże kopalni przybito ogłoszenie, że każdy ma się zgłosić po „Waffenschein” podpisany jest Schiffezik. Nie potrzeba tłumaczyć, jaki mają cel „Waffenscheiny”.

Świercinnie. Przed trzynastu miesiącami oberżyste R. w Świercinnie, powiatu pszczyńskiego ukradziono konia a znaleziono go dopiero 7. stycznia w Raciborskiem. Kiedy znaleziono konia okazało się, że ukradł go G. kapral z Grenzschtzu. A więc kto szerzy bandytyzm? Kto napada spokojnych obywateli na ulicach? ... Grenzschtz!

Fintrachthuta. Do tutejszej wioski przybyło dwóch mężczyzn, którzy byli w Grenzschtzu, aurodzem są na Saksach. Obaj oni chodzą w ubiorze wojskowym, mają lat około 25. Obywatele tutejsi są bardzo zaniepokojeni tymi ludźmi, gdyż jeżeli pozwolono, aby grenshtz z Niemiec przychodził na Górny Śląsk i zamieszkiwali nadal, nie jesteśmy pewni spokoju, gdyż grenshtzów znamy już dobrze z czasów Hoersinga. Żdamy więc od Komisji Koalicyjnej aby wydała rozkaz tutejszej plebiscyt. policji, żeby zajęła się tymi grenshtzami i odesłała ich tam, skąd przyszli, gdyż inaczej nie jesteśmy pewni naszego życia i mienia.

Wielka Dąbrowka. Donoszą nam, że pewien Fojcik Stefan z Wielkiej Dąbrowki, przy ul. równoległej 356 posiada rewolwer i amunicję. Ludność tutejsza jest tym bardzo zaniepokojona, gdyż Fojcik

znany jest jako wielki hakatysta. Na dzień Nowego Roku posłał on jednemu z tutejszych Polaków list grożący. A kiedy ten zaaszedł do niego, chcąc zapytać się go, o co mu chodzi, kazał jemu i jego towarzyszowi uklęknąć, a potem bił ich i wyjąwszy rewolwer kazał przyrzec, że rzeknie się stanowiska radcy załogowego na kopalni Bleischarley. Mieszkańcy Dąbrowki są tem bardzo zaniepokojeni i żądają od kontrolera powiatowego, ażeby nareszcie zajął się tym panem i odebrał mu broń.

Psarv. W nocy z 12. na 13. tego b. m. usiłowała banda heimattreuerów, licząca około 25 ludzi, zrabować biuro plebiscytowe w Psarach pow. Lublinie. Na szczęście spotkali tam straż gminną i tylko pod osłoną tej straży udało się uchronić biuro plebiscytowe. Na odgłos bowiem strzałów dzielni Stosstrupperzy uciekli.

W ostatnich dniach w całym powiecie występują prowokacyjni Heimattreuerzy i o ile Komisja Międzysojusznicza nie ukróci ich występów mogą być wywołane zamieszki. Apelujemy więc do Komisji Międzysojuszniczej.

Brzeźki Zborowskie. Do naszej wioski przybyła niemiecka policja plebiscytowa w liczbie czterech i zapytała tutejszego oberżystę, gdzie znajdują się najlepsi Polacy, a gdy ten odmówił odpowiedzi, policjanci zaczęli szukać po jego szafach, sklepie. Kiedy jednak nic nie znaleźli, opuścili jego dom, wymyślając na Polaków. Nie wiem, czy policja jest na to, aby wyszukiwać Polaków i oddawać ich w ręce stosstrupów, czy też po to, aby wreszcie zająć się temi stosstrupami i ukrócić działalność ich „Entkledungscommission” i innych podobnych Komisji.

Bytom. W dniu 8. stycznia na tutejszej stacji około 20 stosstrupów rozrzucało „Wole ludu”. Gdy jednemu z Polaków dano „Wole ludu”, ten zupełnie śmiesznie, nie chcąc czytać to brukowe pismo podał je. Widząc to stosstrupperzy niemieccy, zaczęli go bić. Wezwana policja przyglądała się zalemu zajściu ale nie chciała obronić Polaka przed napadem stosstrupów. Zapytujemy więc policję, na co została ustanowiona?

Baczność przed oszustami!

Boguchoc-Zawodzie. Chodzą w naszej miejscowości kilku młodzików po domach, żądając wydania kart legitymacyjnych, opierając się na tem, że gmina tażowe potrzebuje a oni wysłani są z gminy do odbierania kart legitymacyjnych z pieczątką (faksimila) p. burmistrza dr. Sobawy. Są to znowu jakieś machinacje niemieckie.

Ostrzegamy więc ludność naszą, aby nie była łatwowierna i nie dawała kart legitymacyjnych nieznanej osobom.

Baczność! Towarzysze! Baczność!

Kto by posiadał sztukę teatralną p. t. „Krople na miłość” niech przysła mi na mój adres za dobrą nagrodą.

Walenty Kus, Król. Huta
ul. Następcy Tronu 50.

Czy chcesz poznać

swój charakter, jego dodatnie i ujemne strony, przeznaczenie, skłonności i zdolności, co czynić, jak postępować, żeby osiągnąć powodzenie? Przyślijcie charakter pisma swój, lub zainteresowanej osoby, zakomunikujcie rok i miesiąc urodzenia, z ilu osób składa się najbliższa rodzina: na tych danych otrzymacie od uczonego psychografologa. Szyllera - Szkolnika (autora prac naukowych) listem poleconym naukową, szczegółową analizę charakteru, określenie ważniejszych zdarzeń życiowych. Odpowiedź na szczerze zadane pytania. Cenne wskazówki i rady. Praca naukowa p. Szyllera-Szkolnika zaszczycona mnóstwem odezw i podziękowań w poczynionych pismach krajowych i zagranicznych. Analizę wysła się po otrzymaniu Mk. 195. — Jeżeli wzię pod uwagę, że wykonanie analizy wymaga kilku godzin poważnej umysłowej pracy, koszt ogłoszeń, pocztowe, i t. p., wyżej oznaczona suma nie może wydawać się zbyt wysoką. Adres: Warszawa, Psychografolog Szyllera-Szkolnika, ul. Piękna nr. 25. Wątpliwym wskazówki i dowody wysła się bezpłatnie.

Poszukuje się 5 par i 5 parów do pr. walej podróży. Początek ujęć zostaną wpracowane. Zgłoszenia przysłać Józef Rott, ul. Siawowa nr. 17. I. l. Osobiste zgłoszenia w dzień powszedni od godz. 9—10 do pól.

Kalendarzyk zebrań

Zebrania P. P. S. w niedzielę dnia 23. bm.

Powiat Pszczyński.

Sr. Łaziska o godz. 3 u p. Matzdorfa zebr. Ref. tow. Pech.
Zazdrość o godz. 3 u p. Moja zebr. członków. Ref. tow. Goralczyk.
Piasek o godz. 3 u p. Wartenberga zebr. Referent tow. Rozmus

Powiat Katowicki.

Chorzów o godz. 3 u p. Banada wiec. Referent tow. Czapski.
Radoszów zebr. członków odbędzie się nie jak ogłoszone w środę 26. b. m., tylko w niedzielę 23. bm. o godz. 2 popoł. u p. Litniskiego. Ref. tow. Lebk.
Janów o godz. 3 u p. Korzonka zebr. członków.

Zebrania C. Z. Z. P. w niedzielę 23. bm.

Bytom w „Hotel Reichsdorf” o godz. 10. Referent tow. Rybicki.
Miechówice u p. Broła o godz. 4. Ref. tow. Rybicki.
Mokre u p. Marzalskiego o godz. 3. Referent tow. Wittek.
Górne Łaziska u p. Muchy o godz. 6. Ref. tow. Wittek.
Brzezinka u p. Wachsnera o godz. 2. Ref. tow. Borys.
Ciszowice u p. Radwańskiego o godz. 9. Ref. tow. Wiechula.
Kostuchna u p. Namysła o godz. 3. Referent tow. Wiechula.
Józefów u p. Weismana o godz. 2. Referent tow. Czajor.
Bogucice u p. Biełki o godz. 5. Ref. tow. Czajor.
Czerwionka u p. Szczepanka walne zebranie o godz. 3. Ref. tow. Płaczek.
Pietrowice u p. Krafczyka o godz. 3. Referent tow. Rozmus.
Lipiny, sekcja metalowców u p. Machonia o godz. 2. Ref. tow. Tomecki.
Górniki, walne zebranie u p. Jakobowica o godz. 3. Ref. tow. Rusin.
Romanshof, filja prac. umysł. u p. Policha o godz. 3. Ref. tow. Danisz.
Cierzowice u p. Konopki o godz. 3. Ref. tow. Cebula.
Stanowice u p. ? o godz. 3. Ref. tow. Dysza.
Pszczowa.
Makoszowy u p. Greszki o godz. 4. Ref. tow. Gienka.
Łabęty u p. Wydry o godz. 3. Ref. tow. Kandziora.
Fürstengruba (Fürstengruba) u p. Witnera o godz. 3. Ref. tow. Juchelek.
Sosnica u p. Kulawika o godz. 3 1/2. Referent tow. Gajmowski.
Frydenshuta u p. Matysa (kolejarze) o godz. 5. Ref. tow. Klemens.

Zarząd C. Z. Z. P.

Mysłowice. Chór męski „Echo” urządza koncert śpiewu w każdą niedzielę o godz. 10 przed południem w Zamku parkowym (Schlossgarten). Zarząd.

Wielki wiec polityczny

odbędzie się w piątek, dnia 21-go stycznia o godzinie 4-tej po południu w Zawodziu

ulica Krakowska nr. 70 u pana Szwedę. O liczny udział uprasza P. K. P.

Zebranie

Polsk. Kom. Pleb. w Szopienicach odbędzie się w czwartek, 20-go stycznia 1921 roku u pana Rojskła o godz. 6-stej wieczorem.

Wszelkie skóry

do garbowania, farbowania i wyrabiania skóry przyjmuje

Elza Rendchen

Zakład modniarski Katowice, Silliersasse

Chropaczów.

Dnia 14. stycznia wszedł w życie na obwód dóbr następujący

Komitet Parytetyczny

Ze strony polskiej:

Ig. Kandora, Józef Sosna, Alojzy Paszek, Jan Górnik, Aug. Matusik.

Ze strony niemieckiej:

Ed. Weinhold, Ignacy Morawiec, Teodor Stryczek, Antoni Filla.

Godziny biurowe: do południa od godz. 9-tej do 11-tej po południu „ „ 3-ciej „ 5-tej

Biura Komitetu i Półkomitetu znajdują się u pana Kraski przy kopalni.

Komitet Parytetyczny.

Zawiadomienie.

Do komitetów parytetycznych tworzonych na obszarze plebiscytowym, przez przynależne biuro Miedzysojusznicze na powiat Katowicki zostali mianowani dla gminy:

Mała Dąbrówka

Pan Koziolek Gustaw, jako przewodn.
„ Arendarczyk Aug., zastępcia przew.

Zwyczajni członkowie:

Pan Dudek Wilhelm,
„ **Kaczmarek Wincenty,**
„ **Kynast August,**
„ **Mańka Leonhard,**
„ **Bartniczek Bruno,**
„ **Orzeł Franciszek.**

Biuro Komitetu Parytetycznego znajduje się w domu Urzędu Gminnego. Godziny biurowe dla publiczności rano od godz. 9—12, po południu od godz. 2—5.

Mała Dąbrówka, dnia 14. stycznia 1921.

443

Obwieszczenie.

Osoby urodzone poza obreębem Górnego Śląska zamieszkałe na obszarze plebiscytowym od

1. stycznia 1904 r.

lub od dłuższego czasu, powinny w czasie od

14. stycznia do 3. lutego b. r.

przez te dotyczące wykazy

udowodnić swoje stałe miejsce zamieszkania

w celu zapisania ich do list plebiscytowych.

Potrzebne do tego formularze są dla powyżej wymienionych osób w urzędzie komitetu Parytetycznego w jego biurze do otrzymania.

Po owym czasokresie zgłaszający się pozbawioni zostaną swego prawa głosowania.

Mała Dąbrówka, dnia 14. stycznia 1921.

444

Komitet Parytetyczny.

Arendarczyk,
zastępcą.

Koziolek,
przewodniczący.

Ogłoszenie.

zan. Mieszkańcom obwodu gminnego **Zależa** podajemy do ogólnej wiadomości, że **Biuro Komitetu Parytetycznego** znajduje się

w szkole I przy ulicy Moltkiego nr. 53.

Godziny biurowe włączając niedziele i święta są:

od 9—12 do południa i
od 3—7 po południu.

Zależa, dnia 18-go stycznia 1921 r.

Komitet Parytetyczny
Wystrychowski, Juchelek, Sassin.

450

Gmina Stolarzowice, powiat Tarnogórski

Biuro Parytetyczne

składa się z następujących członków:

Przewodniczący **Kosiolek Robert**, pierwszy sekretarz **knapsaft.**

zastępcą **Hoika Józef**, inwalida

pisarz **Stolarski Józef**, pisarz

zastępcą **Danielczok Augustyn**, urzędnik knapsaftowy.

== Biuro znajduje się w szkole. ==

Godziny biurowe tymczasem tylko w dni powszednie

do południa od godz. 9-tej do 12-tej

po „ „ „ $\frac{1}{2}$ 1-ej „ $\frac{1}{2}$ 4-tej

Komitet Parytetyczny gminy Stolarzowice

Kosiolek. Stolarski. Karl Kosłowski. Hoika.

447

Mikulczyce.

Parytetyczne Biuro zostało otwarte i objęło swoje prace w dniu 14-go bm.

Biuro znajduje się

w Ratuszu pokój nr. 16.

Godziny urzędowe: do południa od godz. 9—12.

Po południu od godz. 3—6

449

Biuro Parytetyczne w Szopienicach

znajduje się

w szkole I. ulica Szkolna nr. 32.

Godziny biurowe:

przed południem od godz. 10-tej do 11-tej
po południu „ 1-ej „ 5-tej

451

Makulatura
jest do nabycia w
Gazecie Robotniczej!

Towarzysze! Agitujcie
za waszym pismem
„Gazeta Robotnicza“.

Meble za gotówkę
i na odplatę
po cca
Wincenty Pogoda
Świętochłowice, Borszysztanowa 15.